Świerkocki: Joyce prześmiewca

Brzydko jest wyśmiewać się z cudzych nazwisk, pisarze bywają jednak bezlitośni, a że w literaturze ku zgrozie dawnych i dzisiejszych cenzorów wszystko im wolno, obiektami ich nietaktownego zainteresowania stają się często między innymi osoby noszące nazwiska rzadkie lub dwuznaczne, jak choćby swojski „maszynista Cycoń" Witkacego. Joyce w „Ulissesie" również przywołuje bezlik takich postaci, zwykle dla czystego efektu komicznego, niekiedy jednak i po to, by poszerzyć semantyczny zakres danego słowa czy frazy.

Przypadek panny Dubedat (pisanej też Du Bedat), której nazwisko przekręca drwiąco w swoich myślach pan Bloom w rozdziale ósmym, ma oczywiście charakter wyłącznie igraszki językowej, sztubackiego figla. Bogu ducha winna Marie Du Bedat, zwana „irlandzkim słowikiem", istniała naprawdę, była niezłą śpiewaczką operową i, jak słusznie podejrzewa narrator, rzeczywiście pochodziła z rodziny o francuskich korzeniach, przywołano ją jednak na karty powieści nie tyle jako element kolorytu lokalnego, ile w roli ofiary literackiego prestidigitatora, który tanio bawi się jej kosztem, badając możliwości brzmieniowe, jakie stwarza w angielszczyźnie prześmiewcze przeformułowanie hugonockiego nazwiska. Nawiasem mówiąc, autor i tak jest jednak nieco mniej okrutny od tłumacza, bo na nieszczęście panny Dubedat polszczyzna nakłada na nią pieprzniejsze skojarzenia niż angielski, które wykorzystując w swoim przekładzie z lekkim zażenowaniem, rozgrzeszałem się przede wszystkim tym, że innego wyjściawłaściwie nie ma. „Dube daj" i „Dube dała" Słomczyńskiego wyglądają, jak gdyby tłumacz zatrzymał się w pół drogi, zawahał przed wulgaryzmem, ostatecznie nie znaczą jednak nic, a ewentualne kombinacje bidetowe (panna Du Bidet?) nie pozwalają się ująć w formie czasownikowej, którą nakazuje zachować oryginał. Przepraszam panią z serca, panno Dubedat…[…]

Maciej Świerkocki

Cały tekst do przeczytania w "Kalejdoskopie" 04/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): TUTAJ bądź w prenumeracie redakcyjnej TUTAJ

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": TUTAJ